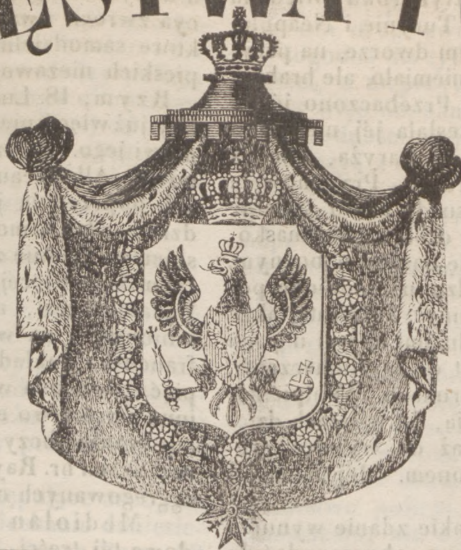
№. 53. w Piątek dnia 4. Marca 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Berlin, d. 2. Marca. — W skutek zaproszenia przez deputowanego 2. izby radzcy sprawiedliwości Graeffego, zgromadzili się wczoraj wieczorem o godzinie 6, w gmachu izby drugiéj deputowani z miast sześciu wschodnich prowincyi, aby się naradzić nad kwestyą podatku gruntowego i jak ją popierać w sprawie miast owych.

— Sześć towarzystw kolei żelaznych przesłało obszerną protestacyą do izby drugiéj przeciw opodatkowaniu kolei żelaznych.

Berlin. — *(Kor. Cz.)* Oddawna zapowiadane zawarcie traktatu handlowocelnego pomiędzy Austryą z jednéj, a Prusami z drugiéj strony, przyszło nareszcie, z telegraficznych depeszy i dzienników, w d. 19. b. m. do skutku. Traktat podpisany jest ze strony Austryi przez bar. Bruck, ze strony Prus przez ministra prezydenta p. Manteuffel i przez p. Pommer Esche. Wiadomą tu już jest jego osnowa, z któréj główniejsze punkta przytaczam. Traktat składa się z trzech części: najprzód z traktatu handlowego i żeglugowego; powtóre, z traktatu celnego; potrzecie, z traktatu monetarnego, (Handels ud Schiffahrtsvertrag, Zoll-Kartelvertrag und Münz-Kartelvertrag). W pierwszym jest umówiony i oznaczony najprzód pewien szereg towarów, od których w wzajemnym handlu pomiędzy Austryą a Prusami cło zupełnie jest zniesione. Liczba takowych wolnych od cła artykułów handlu jest bardzo znaczna. Między innymi: zwyczajne towary garncarskie, polewane i niepolewane, węgiel, cynk, różnego rodzaju mlewo, jakoto: mąka, kasza i t. d., nieklejony papier, książki, mappy, ryciny, nóty, staloryty, kamienioryty, bydło itd. Następnie zestawione są w osobnéj taryfie wszystkie te towary, które w wzajemnym pomiędzy Austryą a Prusami handlu, niższe jak dotąd cło opłacać będą. Między niemi znajdują się: przędza bawełniana, przędza lniana, towary bawełniane, płócienne, wełniane, jedwabne, żelazo surowe, sztabowe, fasowane, blacha żelazna, drut, zwyczajne towary żelazne, kunsztowne towary żelazne, igły, igliczki, klejony papier itd. Oznaczenie i porównywanie wartości monetarnéj austryacko pruskiéj, jest przedmiotem osobnych umów. Traktat zawartym jest jak już wiadomo, na lat 12. Wszakże częściowa zmiana jego osnowy może być w każdym czasie przedsięwziętą, gdy się tego okaże potrzeba. Tak już w 1854 r. zebrać się mają obustronni komisarze, w celu dalszego porozumienia się względem zniesienia lub zniżenia większéj liczby ceł. Przez te postępowe zmiany ma być zwolna przygotowaną powszechna unia celna. Gdyby jednakże takowa jeszcze 1865 r. przywiedzioną do skutku być nie mogła; traktat zawarty dla tego nie ustaje, lecz komisarze państw kontraktujących obowiązani są zebrać się na nowe konferencye, aby w stosunkach handlowych i taryfie celnéj większe jeszcze przygotować zbliżenie. Traktat zaczyna obowiązywać od 1. Stycznia 1854. Zawarty on jest obecnie tylko pomiędzy Austryą a Prusami, lecz dla państw niemieckich, które do związku celnego razem z Prusami aż do 1854 r. należą lub póżniéj należeć będą, zastrzeżony jest dla tych państw włoskich, które z Austryą w związku celnym zostają. Nie można wątpić o przystąpieniu do niego wszystkich państw pomienionych, niemieckich i włoskich. Korzyści tak obszernego związku handlowego zbyt są widoczne, aby które z państw pomniejszych nie miało chcieć ich sobie zapewnić. O przystąpieniu Hanoweru i innych państw, które mają w traktacie wrześniowym, nie można wątpić. Państwom koalicyi, zamkniętym w środku, nic także lepszego do uczynienia nie pozostanie. Nawet miasta wolne na północy, jak Hamburg, Brema, Lubeka, oraz obiedwie Meklemburgie nie będą mogły na długo ostać się na uboczu. Niemcy weszły nareszcie na drogę wielkiego handlowego postępu. Materyalne i moralne skutki zawartego traktatu nie są do obliczenia. Dwanaście lat wzajemnych stosunków w przemyśle i handlu, zbliżą do siebie więcéj rozszczepione plemiona i interesa, niż wszystkie eksperymenta polityczne. Przyszła handlowa unia Niemiec nie wydaje się już być utopią, lecz dotykalną rzeczywistością. Trochę wyrozumienia i umiarkowania ze strony dwóch naczelnych państw niemieckich, potrafiło rzeczywistość tę uczynić możebną. — Pan Bruck wkrótce podobno Berlin opuści, i jak tu mówią, ma objąć w Austryi ministerstwo finansów.

Z czynności sejmowych nie masz nic ważnego, bo izby znów bardzo rzadko miewają posiedzenia publiczne, a w bieżącym tygodniu izba druga nie ma żadnego. Wielka część deputowanych do domu się porozjeżdżała. Przy tak częstych po kilka dni trwających pauzach, trudno pojąć możebność wykończenia wszystkich prac rozpoczętych. Zaledwie dosyć pozostanie czasu do obradowania ordynacyi gminnych, a tu jeszcze budżet cały w komisyi nie opracowany. Izba pierwsza szybciéj pracuje, i pragnąc aby obrady sejmowe skończyły się z końcem Kwietnia, bo posiedzicielom ziemskim, których wielka liczba jest w izbie pierwszéj, potrzeba w tym czasie wrócić do gospodarstwa, izba ta żąda, aby czynności izby drugiéj były także przyspieszone. Z początkiem przyszłego tygodnia zapewne też obrady izby drugiéj z większą podjęte będą pilnością i wytrwałością. Z pewnością jednak aż do końca Maja się przewloką, bo święta wielkanocne sprowadzą znów dwutygodniową pauzę. — Bankierowie Rothschild z Frankurtu n. M. mianowani zostali nadwornymi królewsko pruskimi bankierami. — Mierosławski wydał polskie dzieło pod tytułem: »Powstanie poznańskie w r. 1848«, w kształcie objaśnień do J. Moraczewskiego powieści. Pismo to, nie bardzo pochlebne dla obywateli szlachty Księstwa poznańskiego, ma już dla saméj ciekawości wielki odbyt. — Sanna ustaje, dziś wielka odwilż, śnieg na gwałt z miasta wywożą. Zabawy kończą się, na półpoście zapowiedziane ostatnie bale.

Francya.

Paryż, 26. Lutego. — Arcybiskup nieograniczył się na samém zakazaniu czytania Univera w swojéj dyecezyi, ale jeszcze niepozwala rozpraw zamieszczać o teologii wszystkim dziennikom religijnym, jak Ami de la Religion, Gazette de France i t. d. Wszystkie te rozprawiania, mówi arcybiskup w swym okólniku, ustały przed kilku laty, a kościół we Francyi pod kierunkiem biskupów odpowiadał życzeniom i nadziejom papieża, gdy dawniéj przez rozprawy mała liczba duchownych i świeckich upowszechniała rozdwojenie pomiędzy duchowieństwem i namiętny i nieumiejętny wywierała wpływ na sprawy kościoła. Ten spokój na łonie kościoła katolickiego niepodobał się wielu. Starano się chociaż naprożno francuskich biskupów na dwa stronnictwa rozdzielić. Na to pozwolić niemożemy. Na innem miejscu zarzęca arcybiskup, że powalona demagogia w obywatelskiéj społeczności, wcisnęła się za pomocą części tak zwanéj katolickiéj prasy na łono kościoła. Arcybiskup nazywa demagogią w kościele presbiterianizm i świeckość, które chcą zająć miejsce biskupów w nauczaniu i kierowaniu dusz. Demagogia ta udaje największą potulność dla stolicy świętéj, aby najprzód na władzę biskupią, a potem papieską uderzyć. Nadszedł przeto czas, do zrzucenia maski. Otóż spór pomiędzy ultramontanami i Gallikanami staje się coraz zaciętszy. Co się tyczy Univera, jego przyjaciele nie tracą otuchy, a główny jego redaktor potrafi swéj sprawy bronić w Rzymie, położenie przecie jego nieprzestanie o tyle być trudném, o ile straci na liczbie prenumeratorów, w skutek zakazu go po wielu dyecezyach. Strata dochodu nastąpi niechybnie, jeżeli papież niewypowie słowa pokoju. Arcybiskup z Rouen przybył onegdaj do Paryża. Jedzie do Rzymu.

— Między korespondentami dziennika Kreuzzeitung spór się toczy o pochodzenie hrabiny Solmes wydalonéj z rozkazu ministra policyi zFrancyi. Jedni korespondenci utrzymują, że hrabina Solms jest żoną rzeźnika, drudzy że jest żoną syna rzeźnika z Strazburga, który sobie nadaje tytuł hrabiego Solms. Mimo tych wersyi inni utrzymują że jest krewną cesarza, ponieważ jest córką pana Wyse i córki Lucyana Bonapartego. Rodzice jéj żyją osobno, lubo nie w skutek seperacyi lub rozwodu sądowego. Nie pozostaje nic innego do dowiedzenia, jak że hrabina Solms jest córką a nie adopatowanem dziecięciem pani Wyse. Tego rząd niezaprzecza, bo czytaliśmy na liście cesarskiéj krótko przed ogłoszeniem cesarstwa w Union i hrabinę Solms wymienioną, równie niezałożył rząd protestacyi, kiedy hr. Solms po przywróceniu cesarstwa zaczęła się tytułować księżną Marią. Co było powodem rządowi do tak surowego postępowania przeciw hr. Solms, dotąd niewiadomo. Być może, że jéj za złe poczytano pewne stosunki do znanego jednego mężczyzny i że z tém się wcale nie taiła, daléj, że pozwała sobie żartów z pewnéj arcy dostojnéj osoby. Lubo dopiero 22 lat liczy, a już przeszła wielkie doświadczenie. Jéj przewrotność da się wytłumaczyć z jéj położenia zewnętrznego i z przykładów, które ją otaczały. Jéj matka niemoże jéj czynić wyrzutów. Co się tyczy zarzutu, że miała pójść za człowieka mniéj ukształconego, wydaje się być niepodobném, z powodu jéj charakteru, a jeszcze więcéj z jéj wielkiego ukształcenia umysłu. Mówi kilku językami, w muzyce doskonała, rysuje, maluje, jedném słowem jest utalentowana i uposażona wiadomościami, co zdradza odrazę do zaniedbanéj natury. Poznać po niéj można, że dla niéj najznakomitsze tylko salony mogą być stósowne. Jéj dom był bardzo poszukiwany. Wielu znakomitych mężów ze wszystkich stronnictw przedstawiało się jéj, a licznych przyjaciół czarowała darami swego umysłu i serca. Ży-

wiół legitymistyczny przeważał na jéj salonach. Z tego powodu niewahał się stawać w jéj obronie pan Berryer. W przeszłym roku zwiedziła Włochy. Przyjmowano ją uprzejmie na dworach w Turynie i Neapolu. Królowa neapolitańska ofiarowała jéj miejsce na swym dworze, na przypadek gdyby się Ludwikowi Napoleonowi powieśdź niemiało, ale hrabina Solms odpowiedziała: *Bonaparte ne sert Bourbon*. Przebaczono jéj tę dziecinną dumę. Królewska rodzina Piemontu przesłała jéj niedawno kosztowne kleinoty i list uprzejmy. Wróciwszy do Paryża, chciała wydać opis swojéj podróży, ale nieprzyszło do druku. Przyjmowała przyjaciół w pewnych dniach i wyprawiała od czasu do czasu świetne wieczory. Na nieszczęście zaprosiła do siebie wiele osób na bal maskowy, chociaż żyjemy w poście i na pozór Paryż stał się bardzo nabożnym. Być może, że minister ma jeszcze oprócz tego bardzo uzasadnione powody przeciw niéj, ale mimo tego wielu żałuje hrabiny. Jéj brata także wygnano z Paryża. Bawił on przed czterema tygodniami na wsi u pana de la Gueronniere. Wygnanie jego trudniejszém jest do wytłumaczenia, aniżeli jego siostry. Hrabina Solms bawi teraz w Brukseli. Wątpić należy, ażeby los swój chciała znosić spokojnie. Mówią, że w latach dziecięcych chowała się w Anglii, a później w Paryżu aż do wyboru prezesa, w stosunkach przyjaźni zostawała z L. Napoleonem. Jéj matka od kilku miesięcy mieszka w Viterbo.

— Poeta Mery, zapalony teraz bonpartysta, takie zdanie wynurza w Pays o traktatach z 1815 r.: zaczynać wojnę znowu, aby przydać do mapy Francyi dwa całe piasku nadreńskiego! Sen ten mógł mieć cień rozumu, kiedy rana Wercingetoriksa jeszcze otwartą była, kiedy jeografii nie znano, kiedy na mapę świata patrzeliśmy z stanowiska odźwiernych paryzkich, ale dziś, czy to nie obłąkanie dybać na dwa całe piasku reńskiego, kiedy możemy granice Afryki, ów raj ziemski, ukolonizować i uprawić? Mówić o traktatach 1815 r. po 40 latach pokoju, po nabyciu sławy wojennéj tak, że do niéj nic przydać nie możemy, kiedy Bóg dla odmłodzenia świata dał niewyczerpane skarbnice Kalifornii i Australii na zakupienie żelaza złotem, którem można obie Indyi i niepoliczone wyspy jak gwiazdy na morzu uprawić! Nie, o traktaty 1815 roku dziś nie chodzi, tylko o robienie tego, co Anglicy robią w Australii, Holendrzy w Port Natal, Rosyanie w Krymie, i co Amerykanie robią wszędzie. — To samo mówią Patrie i Constitutionnel o handlu i kolonizacyach.

— Mówią, że Mazzini przed dwoma dniami przejeżdżał przez Paryż za niemieckim paszportem. Do Lombardyi jadąc, miał paszport angielski. Dziś zapewne już jest w Londynie, jeżeli się nie zabawił w Brukseli.

— Korespondencye francuskich dzienników z Stambułu donoszą, że missya jenerała hr. Leiningen nie przesłała tam zajmować umysłów. Jenerał miał u sułtana w dniu 3. b. m. prywatną audyencyą. Wedle tych korespondencyj Austrya ma żądać, ażeby Porta deblokowała porty Kleck i Sutorinę, jako należące do Austryi. Żądaniu temu sprzeciwia się Porta utrzymując, że porty wspomnione położone są na jéj terytoryum. Hr. Leiningen miał zażądać w tych dniach stanowczéj odpowiedzi. Dnia 5. odbyła się wielka rada dotycząca żądanéj odpowiedzi, lecz przy odejściu statku nie wiedziano jeszcze o jéj treści. Tyle jest pewną, że odpowiedź stanowcza musiała być w dniu 8. b. m. doręczoną pełnomocnikowi austryackiemu.

— Rozpoczął się w kolegium francuskiem kurs pana Cypryana Roberi. Professor poświęcił pierwszą lekcyą na danie obrazu postępu 4ch literatur słowiańskich: polskiéj, czeskiéj, rosyjskiéj i illiryjskiéj. Na téj lekcyi znajdowała się pani Kiero Angielka, która dawniéj przetłómaczyła dzieło Raullego o Serbii, a dziś uczy się języka serbskiego. — Pan Cypryan Robert cytując kilka wierszy Garczyńskiego pokazał, że dobrze wymawia po polsku.

Hiszpania.

Madryt, 20. Lutego. — Jenerał Narvaez chciał dnia 15 m. t. Beariz opuścić, i poprzednio dla poratowania zdrowia nadwątlonego w Paryżu zabawić. Z porady przyjaciół swoich usłuchał rozkazów rządu, aby niezupełnie z nim zerwać. Chęć wielką miano jenerała owego wszelkich urzędów i godności pozbawić, i majątek jego skonfiskować. Rozporządzenie to dotkliwe znalazło jednak przeciwników w ministerstwie, mianowicie Lara i Mirasol stanowczo się jemu oparli.

— Bermudez de Castro niechciał teki del Fomento przyjąć. Na wczorajszéj radzie ministrów postanowiono więc ostatecznie, znieść ten wydział ministerstwa, i czynności jego pomiędzy ministra finansów i ministra spraw wewnętrznych rozdzielić. Sternicy nawy państwa zgodzili się też na to, aby przy zagajeniu kortezów żadnéj mowy od tronu nieodczytywać. Zagajenie to nastąpi dnia 1. Marca. Wielu deputowanych frakcyi ministeryalnéj już przybyło. Panowie owi miewają częste konferencye z Martinezem de la Roza. Zdaje się, że oni wielce się zajmują pierwszym projektem rządu, dotyczącym rewizyi konstytucyi. Ministrowie przeszkód żadnych im niestawiają, gdyż, jak słychać, wszyscy są przychylnie dla ministerstwa usposobieni. Radość wielka panuje pomiędzy osobami interesowanemi, że w Kadyksie także kandydaci ministeryalni nad kandydatami progresystowskiemi zwycięstwo odnieśli. Potrzykroć tam wybierać musiano, nim rozstrzygająca większość głosów wypadła.

— Martinez de la Roza otrzymał od papieża, napamiątkę usług wyświadczonych w czasie ucieczki i pobytu w Gaecie, dwa wielkie medale złote, z których każdy 20 uncyi waży.

— Niedaleko Malagi zatonął wielki okręt holenderski z całą osadą okrętową. Pomiędzy trupami przez wały na ląd wyrzuconemi znajdowały się kapitana i jego młodéj żony, trzymającéj w objęciach małe dziecko.

— W téj chwili dowiadujemy się na drodze telegraficznéj z Wiednia, że cesarz młody uszedł szczęśliwie zamachu na jego życie. Roncali podobno w skutek tego niezwłocznie postanowił, spowodować jenerała Narvaeza, aby natychmiast do Wiednia pojechał, dla powinszowania cesarzowi w imieniu królowéj.

Włochy.

Rzym, d. 12. Lutego. — Wypadki najnowsze w Rimini dały nastę-pnie powód do korespondencyi pomiędzy kardynałem sekretarzem stanu a austryackim gubernatorem wojskowym. Zaręczają nam że jego eminencya zwrócił uwagę na rozmaite nadużycia ze strony władz wojskowych, które samodzielność administrowania cywilnego przez urzędników papieskich niezawodnie im dłużéj tym więcéj na niepewność by naraziły.

Rzym, 18. Lutego. — W tych dniach udali się za jen. Gemeau do Francyi, aby już więcéj nie powrócić, rozmaici oficerowie sztabowi przychylni systemowi jego. W rzeczach ważniejszych i mniejszych widać, że dowódzca nowy, Allouveau Demontreal, działać ma według innych instrukcyi aniżeli poprzednik jego. Jenerał Allouveau Demontreal występuje wszędzie bardzo samodzielnie, gdzie sądzi, iż się na polu wpływowi francuskiemu zupełnie zapewnionem znajduje, kiedy z drugiéj strony dla władz rzymskich więcéj aniżeli grzecznym, więcéj aniżeli uległym się okazuje. Zadaniem jest, aby wpływ polityczny Francyi przeważająco był zapewnionym i na wszystkie strony konary dalsze zapuścił. Dyplomacya francuska dokłada ze swéj strony wszelkiego starania, aby celu tego dopiąć. Jest ona w Rzymie liczniéj reprezentowaną, aniżeli którekolwiek inne mocarstwo europejskie pierwszego rzędu. Kiedy bowiem poselstwo austryackie liczy urzędników czynnych czterech, rosyjskie pięciu, pod rozkazami hr. Raynevala pozostaje dwóch sekretarzów legacyjnych i ośmiu aggregowanych oprócz dyrektora kancelaryi.

Mediolan. — Gazzetta di Milano ogłasza obwieszczenie urzędowe téj treści, że z polecenia c. k. komendy wojskowéj w Lombardyi wszystkim Tessyńczykom ubogim pozwolony będzie bezpłatny przejazd aż do Camerlata wyznaczonym do tego pociągiem kolei żelaznéj.

Turyn, 20. Lutego. — Wielu wychodzców otrzymało znów pozwolenie powrócenia na powrót do obwodów nad granicę Lombardyi, gdyż większa część ich w fabrykach nad Lago maggiore zatrudnioną była, a oprócz tego gminom, do których internowani być mieli, staliby się ciężarem. Dla ostrożności uważano za rzecz potrzebną, parowce udające się do kantonu tessyńskiego siłą zbrojną obsadzić, gdyż zamachu się obawiano. Obydwa statki austryackie, »Radetzki« i »Benedek,« zaprzestały zupełnie przewożenia ładunków kupieckich, i krążą jedynie po jeziorze jako straże. Deputowani odbyli posiedzenie tajne. Jak słychać, zażądano podobno od rządu objaśnień we względzie wypadków ostatnich; chodziło też o przyzwolenie na śledztwo sądowe naprzeciw dwom członkom senatu, których dobra przy spływie Po leżą, i gdzie policya przy poszukiwaniu w mieszkaniach skład broni znalazła.

Austrya.

Wiedeń, 21. Lutego. — Czytamy w Kor. austr. wiadomość następującą o poselstwie hr. Leiningena, datowaną z Konstantynopola 12. b. m. »Panuje tu niezmierne wzburzenie umysłów; nadzwyczajny pełnomocnik austryacki fmp. hr. Leiningen położył z całą energią żądania Austryi oparte na zasadach najściślejszéj sprawiedliwości i domaga się teraz zupełnego bezzwłocznego i sumiennego ich wykonania. Aż nadto wiadomo, iż tureccy dyplomaci zwykli czerpać moc swoją w zwlekaniu o ile się da toczonych układów i uciekaniu się do wybiegów na przedstawienia najmocniéj uzasadnione. W obec takiego stanu rzeczy nie pozostaje nic innego, jak wystąpić z jasnemi niecofnionemi żądaniami, i jeżeli dyplomacya austryacka chwyta się téj jedynéj drogi mogącéj w porty doprowadzić do celu, to działa stósownie tak co do rzeczy jak i w interesie własnéj godności. Publiczność tutejsza uznaje ważność obecnéj chwili w zupełności: żywa niespokojność panuje tu tak w obrębie jak i za obrębem właściwego świata handlowego. Interesa zawieszone, agio doszło do 10%. Parowiec »Kroacya« stoi w porcie konstantynopolitańskim wciąż ogrzany. Można sobie wyobrazić, jak rozliczne wieści obiegają w Pera o zakończeniu tego sporu i ubocznych zawikłaniach w tę sprawę w mięszanych. Trudno to oddzielić plewy od zboża i dowiedzieć się prawdy z mnóstwa sprzecznych częstokroć wiadomości. Jeżeli wszakże mówią o ofiarowaniu pośrednictwa dyplomatycznego, to wieść tę tak w ogóle jak i pod względem szczegółów opowiadanych w téj mierze, z największą ostrożnością przyjmować trzeba. Żądania Austryi polegają na prawach traktatami zawarowanych, nie ulegających żadnéj wątpliwości, ani żadnemu tłumaczeniu, i interes jéj przeto i jéj stanowisko wymaga, aby z niezłomną energią obstawała, iżby takowe należycie oceniono.

»Zważywszy zarazem, z jaką cierpliwością i umiarkowaniem gabinet austryacki przez długie lata znosił naruszania traktatów, jak wyczerpywał przyjacielskie przedstawienia u porty i władz miejscowych, to w rzeczy saméj dziwić się nie można, iż wreszcie pragnie raz dojść do końca z polityką turecką, pełną podstępów i wybiegów, i ani przypuścić podobna, aby miał z obecnego stanowiska swojego choćby na krok się cofnąć, nieuzyskawszy bezpiecznych rękojmi na przyszłość i dostatecznego zaspokojenia zachodzących uciążliwości swoich poddanych tudzież chrześciańskich mieszkańców sąsiednich prowincyi pod opieką Austryi zostających.

»Uczucie sprawiedliwości i zamiłowanie pokoju innych gabinetów, spodziewać się każe, że nie będą w tym względzie stawać Austryi na przeszkodzie, zbyt bowiem powszechnie znaną jest prawdą, że Austrya żadnych kroków zaczepnych nie przedsiębierze, że we wszystkich swoich postanowieniach daleką jest od zamiarów chciwości. W takim obrocie rzeczy, nie masz obawy zajścia z mocarstwami zachodniemi. Zapewniają dziś niezawodnie, że kr. brytyjskie poselstwo oświadczyło porcie w imieniu swojego rządu, iż dekret zakazujący obcą żeglugę nadbrzeżną w Bosforze nie będzie szanowany jako wbrew prawu wydany. Następnie mówią, że sprawa miejsc świętych w nowe przeszła stadium, albowiem mają być zawiązane bezpośrednie w tym względzie układy pomiędzy Francyą i Rosyą.«

— Tżż samo pismo mówi o podburzających plakatach rozlepianych potajemnie w Peszcie: »Obwieszczenie c. k. dyrekcyi policyi miasta Pesztu, Budy i Staréj Budy czyni wiadomo, że złośliwi ludzie usiłują spokojnych mieszkańców tutejszych niepokoić, osobliwie przez napisy i plakaty rewolucyjne. Jakkolwiek wypadki te zdarzały się nieliczne, wszakże obowiązkiem jest władzy bezpieczeństwa nadużyciu temu bezzwłocznie

zapobiedz. Każdy przeto właściciel domu lub ten komu nadzór domu powierzony, pod odpowiedzialnością własną winien każdy napis lub plakat polityczne znaczenie mający, a na domu, murze, parkanie lub ogrodzeniu umieszczony, jak najrychlej usunąć i to przed godziną 8 rano. Napisy mają być starte, plakaty zaś odjęte i bezzwłocznie władzy policyjnéj doręczone. Szczególnie gospodarze domów są do tego obowiązani. Za pominięcie tego nakazu, właściciele ulegną karze pieniężnéj od 10 do 100 złr., gospodarze zaś stósownemu aresztowi. Wreszcie okazywany dotąd w ogóle dobry duch mieszkańców spodziewać się każe, że każdy przyczyni się do położenia rychło téj psocie tamy i tym sposobem uniknienie się zaprowadzenia surowszych środków.«

— Dyrekcya policyi w Medyolanie wydała następujące obwieszczenie: »Aby Tessyńczykom, którzy na mocy proklamacyi wysok. c. k. komendy wojskowéj w Lombardyi z 16. b. m. prowincyę te opuścić muszą, ułatwić odjazd, pomieniona komenda dozwoliła odjechać im nadzwyczajnym pociągiem kolei Medyolańsko-Camerlatańskiéj, który przez kilka dni o 1éj w południe odchodzić będzie. Pomieniona komenda dozwoliła zarazem, aby tym samym pociągiem inni również podróżni zwyczajnemi paszportami zaopatrzeni odjeżdżać mogli, tudzież aby przesyłano tym pociągiem towary.

— W Temeswarze wydano wyrok śmierci na następujące osoby za przechowywanie zbrojnych rozbójników i złośliwe zaniechanie doniesienia o nich: Hussman Kollar 65 lat, właściciel domu, Györgye Barna 50 lat, właściciel gruntu, Györgye Szkrum 61 lat, właściciel domu, Paja Barna 30 lat, zagrodnik i Gawryła Kodran właściciel domu. Pomienione osoby stracone były przez rozstrzelanie.

Węgry.

Peszt, d 19. Lutego. — Środki ostrożności wczoraj podwojono, patrole silne przebiegały ulice jak za czasów wojennych z kurkiem od wiedzionym. Aresztowania też liczne nastąpiły. Pomiędzy innymi późno jeszcze na kolei żelaznéj pięć osób przytrzymano i do Wiednia napowrót odwieziono. Według nadesłanéj depeszy telegraficznéj mają one podobno udział w sprzysiężeniu Libenya. Przed trzema dniami już kilkanaście osób do więzienia wtrącono. Po wielu domach znaleziono proklamacye Koszuta poprzylepiane; zostały one podobno przemycone na chustkach kolorowych, które po jednorazowem oczyszczeniu przez pranie pismo poprzednio niewidzialne wykazały. Usposobienie w Peszcie jest dosyć posępne. Nadzwyczajne wojskowe środki ostrożności rozporządzono. Baterya jedna z zapalonemi lontami stoi w Neugebeude, gdzie więźniowie polityczni zamknięci siedzą. Kompanią artyleryi z Komorna sprowadzono, a dwa pułki piechoty mają wkrótce garnizon wzmocnić. Po miejscach wszystkich w okolicy Pesztu leżących jazdę rozkwaterowano. Trzy osoby napadły wczoraj oficera od piechoty z pułku Khevenhüller w pobliżu koszar, jedną z nich udało się mu ranną przytrzymać a inne dwie odpędzić. — Policya miejscowa wydała rozkaz, aby posiedziciele domów wszelkie plakaty ducha rewolucyjnego na mieszkaniach ich poprzylepiane natychmiast niszczyli.

Szwajcarya.

Z Szwajcaryi, d. 23. Lutego. — Liczbę Tessyńczyków wydalonych obecnie z Lombardyi zanadto wysoką powszechnie podawano: więcéj nad 5 do 6000 podobno się ich w tym kraju nieznajdowało. Cała nieobecna ludność kantonu wynosi do 12,000 ludzi (według obliczenia w roku 1850: 11,924). W kantonie przebywa około 8000 cudzoziemców (7807 według opisu najnowszego); z tych jest 4645 osiadłych, 2800 czasowo przebywających, 219 przejeżdżających i 143 wychodzców politycznych, pomiędzy tymi wielu dezerterów węgierskich. Pomiędzy temi 8000 cudzoziemców jest może 5810 Austryaków, powiększéj części Lombardów. W ogóle Austryaków wszystkich w Szwajcaryi żyjących liczyć można około 9000. Rada federacyjna przy obradach swoich nad sprawą tessyńską nic jeszcze stanowczego nieuchwaliła. Tyle tylko zdaje się pewnem, że uchwała dawniejsza dotycząca internowania wychodzców włoskich, niezwłocznie i jak najściśléj ma być wypełnioną. Każdy w jakibądź sposób skompromitowany ma być bez najmniejszego względu z Szwajcaryi wydalony, a w końcu władze federacyjne zażądać mają od Austryi zniesienia rozporządzeń dotyczących zamknięcia granicy tessyńskiéj. — Przyszłość najbliższa okazać powinna, jaki skutek postanowienia takowe odniosą.

Turcya.

Dodatek do Gazetta de Moldavia z dnia 3. Lutego podaje rozporządzenie księcia multańskiego, którem tenże zdaje rządy swego kraju ustanowionéj w tym celu radzie administracyjnéj. Powodem do tego kroku ma być słabość księcia, który dla poratowania zdrowia kraj zapewne opuści. Wiadomość ta może niesłusznie nabrała wysokiéj wagi politycznéj, osobliwie ze względu na sprawę wschodnią i rozchodzącą się pogłoskę o zajęciu księstw naddunajskich przez wojska rosyjskie.

Rossya.

Odessa, d. 16 Lutego. — Wczoraj zawinął parowiec z Konstantynopola, który tam stał na rozkazy posła rosyjskiego; przywiózł tu depesze i, jak powiadają, także patryarchę tamtejszego, ma on rozkaz natychmiast do Konstantynopola powrócić. Jak słychać, poseł austryacki hr. Leiningen dopiero dnia 15. m. t. odebrać ma odpowiedź na swoje ultimatum, i w Pera mniemano, że zatargi z dworami cesarsko rosyjskim i austryackim byłyby już załatwione, gdyby wpływ angielski temu niestał na przeszkodzie.

Z doniesienia pochodzącego znów z innego źródła z Odessy wyjmujemy jeszcze, że według pogłosek tamże obiegających, pieką w Odessie chleb dla 25,000 żołnierzy, że w Sebastopolu uzbrojenia z żarliwością wszelką się odbywają, i że w maju r. b. flota rosyjska i armia gotowe będą do rozpoczęcia wyprawy wojennéj.

Kronika miejscowa.

Poznań, 3. Marca. — Dziś mamy przymrozek, pogoda piękna, słońce bystre jak śród najgłębszéj zimy; komunikacye się poprawiły, każdy korzysta z drogi i załatwia interesa. Jedna kolej żelazna tuż pod Poznaniem, ma przeciętą komunikacyą dla tych, którzy ryczałtowo nie zapłacą za pewien przeciąg czasu na abonament biletów do przejazdu z miasta drogi żwirowéj aż do dworca kolei żelaznéj. Rzeczą staje się niedogodną dla tych, co to do dworca chcieliby dojechać własnym ekwipażem, a nieprzychodzi im często wyjeżdżać koleją żelazną. Tacy nie biorą więc abonamentu i muszą używać doroszek. Jest to jedna z tych niedogodności miejscowych, która tuż pod miastem przerywa wprost komunikacyą z dworcem kolei żelaznéj. Już dawniéj użalano się na tę niedogodność, teraz dyrektorstwo policyi zajęło się tą sprawą i zniosło się w téj mierze z dyrektorstwem wschodniéj kolei, ale odmowną otrzymało odpowiedź, a to z tego powodu, że domu poborowego dla téj drogi żwirowéj ustanawiać nie można, bo nań według prawa, z powodu krótkości stacyi koncesya udzieloną być niemoże. Droga ta wynosi tylko 169 prętów. Uwolnić zaś przejeżdżających tą drogą dyrekcya nie może, bo przynosi rocznie 357 tal. Jest to fundusz na jéj utrzymanie, oświetlanie i na zaliczony kapitał zakładowy. Gdyby jednak miasto Poznań chciało przejąć koszta utrzymywania téj drogi, obsadzania drzewami i oświetlania na siebie, natenczas chce ustąpić téj drogi bezpłatnie na zawsze, pod warunkiem jednak, jeżeli propozycyą te potwierdzi rada administracyjna towarzystwa kolei żelaznéj starogrodzko poznańskiéj. Dyrektorstwo policyi, poleca przyjęcie tych warunków magistratowi poznańskiemu, ale wątpimy, aby były przyjęte, ponieważ droga ta żwirowa więcéj służy ku użytkowi postronnych, jak mieszkańcom Poznania. Najlepsza jest propozycya, aby za ostatnią stacyę do Poznania pobór podwyższono na kolei żelaznéj o jeden fenyg.

Wschowa, 27. Lutego. — Na mocy rozporządzenia ministeryalnego szkoła tutejsza powiatowa zostanie zamienioną na szkołę realną i to od wielkiéj nocy. Dotychczasowy rektor superintendent Fechner i nauczyciel Radajewski zostają pensyonowani, nauczyciele zaś Ryll i Wagler przechodzą do nowego zakładu. Dyrektorem szkoły realnéj mianowany wyższy nauczyciel Krüger z Bydgoszczy. Wyższymi zaś nauczycielami przy niéj są mianowani: Dr. Siedler, Dr. Blindow i kandydat Händler. Pan Rüll drugim, p. Knorr z Międzyrzecza trzecim a p. Wagler czwartym nauczycielem. Oprócz tego będą mianowani: katolicki nauczyciel religii, nauczyciel rysunków, śpiewu i turniejów.

Rogoźno, 28. Lutego. — Onegdaj stanęli przed tutejszym wydziałem kryminalnym szynkarz Gottlieb Jacob z Głęborzyna i Amalia Möbus, separowana Bütow oskarzeni o kazirodztwo. Jacob ożenił się z owdowiałą Möbus, po jéj śmierci zaś ożenił się z jéj córką, separowaną sądownie. Ślub dawał im radzca konsystorski Dr. Siedler w Poznaniu na dniu 7. Marca 1847. Od tego czasu żyli dosyć z sobą szczęśliwie i mieli z sobą dwoje dzieci, młodsze 1 rok liczące. Oskarzeni twierdzą, że radzca Dr. Siedler wiedział o stosunku, a ponieważ z matką oskarzonéj Jacob niemiał dzieci, przeto uważali rzecz tę za dostateczną do usprawiedliwienia małżeństwa tego. W ciągu ustnéj rozprawy pokazało się atoli, że Jacob przed Dr. Siedler udawał się za kawalera, a swą pasierbicę za pannę i tym sposobem oszukał duchownego. Obu oskarzonych sąd uznał winnymi i skazał na 4 miesiące do więzienia. Oskarzeni założyli od tego wyroku apelacyą.

GALERIA KAWALERÓW DO WZIĘCIA.

(*Dziennik warszawski.*)

(*Ciąg dalszy.*)

Widzicie, że w tych wszystkich przymówkach jest już wiele wysilenia, które nawet z każdym rokiem coraz natarczywszem bywa. Teraz przecie niestety! przyszło na ten koniec, że nieborak dość często pannę a bardziéj rodziców musi brać na lisa, jak to może dawniéj względem niego samego nieraz się trafiało. Wszystko to prawda robi go zręczniejszym; ale z tego najprędziéj wpadnie w galimatias — zniszczy co miał naprawić, a w każdym razie zostanie gadułą, albo z wielkich myśli olysieje.

Nie opuszczajmy tego ostatniego argumentu, tém więcéj, że dziś łysiny przy zaślubinach niepospolitą rolę odgrywać zwykły. Warszawscy kawalerowie odebrali ten przywiléj od natury, że jeżli się który przed 30 rokiem nie ożeni, niezawodnie nim dojdzie 40tu, już można przewidzić, jakie w starości swojéj nosić będzie *status quo* na głowie — czy dostąpi zaszczytu siwizny, czy przy randze łysego zostanie.

Ale i otóż jeszcze nowe udręczenie przybyło dla naszego kawalera! — Dawniéj po kilka godzin bawił przed źwierciadłem, układając włosów fantastyczne pukle — teraz, nieszczęście sprowadza go do lustra i kradnie czas drogi, bo nieraz kwadrans romansuje, a pół dnia traci nadaremnie bawiąc się wyskubywaniem tych srebrników złośliwéj białości, albo układa włos przy włosku na wzór hiszpańskich koronek, ażeby swojemu ażur na głowie mógł nadać jakiekolwiek podobieństwo pluszu, jeżeli już nie podoła skopjować czupryny.

Lecz i po co te studia fryzyerskie, te wszystkie mozolne etiudy, kiedy subtelność kobieca prawie zawsze odłączy sztukę od natury, choćbyście w końcu ten węzeł gordyjski przecięli, wstąpiwszy na ulicę Nowosenatorską, gdzie w zakładzie Śniechowskiego, najdokładniejsze robią się peruki.

Ale stało się!... papiery spadły o sto procent, bo kawaler w peruce albo w półperuczce, jeżeli nie poprze czembądź swojéj sprawy, coby miało jakiś walor w ostatniéj instancyi, to i przegrał wielki proces, choćby go jeszcze prowadził aż do ukończenia respective swoich lat czterdziestu!

Niech jednak co chcą mówią o systemacie Lawatera i fizyonomice ludzkiéj, to zawsze niezbitem zostanie, że kawaler w peruce, uposażonym jest od natury wysokim stopniem osobistego gorąca, to jest, miłością własną nad możność jéj zaspokojenia. Peruka zdradza nie małą pretensyonalność serca każdego mężczyzny, a nawet na rachunek tego niewinnego fałszu, światu wolno sądzić o sobie jak mu się podoba — kobiecie nawet, wolno wszystko podejrzywać.

Kawalerowie w perukach miewają w towarzystwach pewien rodzaj

powagi, który ich nawet dość dumnymi czyni. Prowadzą swój interes z wielkim taktem a nadewszystko z ostrożnością; ale też i kobieta przyjmuje od nich z ostrożnością wszelkie oświadczyny — a jeźli los chciał że wybierze, to chyba w obecności samego rejenta, który jéj nawet najpierwszy tego powinszuje.

Kawalerowie w perukach, zwłaszcza ci co już czterdzieści pokończyli, często nawet starając się o pannę, z tém się nie wydają, jakby się wstydzili. Ich prawdziwe zamiary można poznać dopiero przez pewne wyskoki fałszywéj natury, na jakie się w tym domu czasem zdobywają, — oto gdy np. z całego grona konkurentów, oni tylko sami pokazują się służkami; albo gdy wychodząc po wizycie, wsuną służącéj do ręki rubelka za poświecenie im na schodach, choć to już najczęściéj na nic się nie przyda.

Dobra jednak światowa opinia o tych panach wiele im także śmiałości dodaje — ale jakiéj śmiałości!... w połowie lisiéj, a w połowie baraniéj: bo zakręciwszy się np. w kuchni pod pozorem napicia się wody, odezwą się czasem do kucharki:

— Oto masz moja najpoczciwsza odemnie, a powiedz mi tylko prawdę, co też panna o mych włosach mówi? — Na co gdy kucharka zrobi głupią minę, będą najpewniejsi, że w całym domu o tajemnicach ich głowy nikt nie wie — dodają więc zaraz ośmieleni:

— Ach! gdybyś wiedziała jakże ja się już dawno w twojéj pannie kocham!... mogłabyś jéj to nawet kanalio powiedzieć... No! spraw mi się tylko dobrze, a dostaniesz jeszcze płócienka na sukienkę.

Po czem wracają do pokoju, śmiejąc się z tych wszystkich co tak mozolnie przy pannie pracują.

Już tu się nawet w tym wyskoku, przebiło coś z natury starego kawalera; bo też Bogiem a prawdą, czterdzieści — to latka!

Stary kawaler Nr. 2.

Jakkolwiek o każdym kawalerze starającym się o rękę panny mówimy, że prowadzi romans, nie byłoby bardzo loicznie gdybyśmy toż samo wyrażenie i do starego kawalera zastosować chcieli. W jego wieku i powadze nazywa się to zamiarem, interesem, a nawet mówiemy o nim, iż tylko do panny zachodzi lub szczęścia próbuje. To też stary kawaler, choćby się znalazł w najliczniejszem gronie konkurentów, ma swój właściwy sposób próbowania tego szczęścia.

Już to powszechnie nie bardzo nadskakującym swojéj pannie bywa — kiedy tylko niekiedy odezwie się do niéj z grzecznością, jak dla formy, ale za to cały wylany jest dla ojca, matki i rodziny.

Jeżeli państwo mają proces albo wielkiéj wagi interesa, on je niezawodnie podejmie się prowadzić, przekonany, że nim wyrostki znajdą czas wkraść się do serduszka córki, on i proces przeprowadzi przez wszystkie instancye, i interesa pokończy i córkę dostanie. I możnaż to nazywać romansem!

Albo jeżeli mama gwałtownie zasłabnie, wyrostki najpierw tracą głowy, kręcąc się po pokojach jakby powarzeni — on sam tylko najprzytomniejszy leci po doktora; wydrze nawet lokajowi z rąk receptę, i już jest w aptece. Czyżby to komu na myśl wpadło że i to także droga do ręki panny na wydaniu!

Nie masz nawet sprawunku, któregoby się stary kawaler na rachunek swoich zamiarów załatwić nie podjął. To też wszyscy się nim wyręczają: dziś wysłać go można za kupnem drzewa — nazajutrz, do ratusza z opłatą podatku, lub do komisarza dla zameldowania lokaja albo i kucharki. On jest marszałkiem honorowym tego domu, rządzcą, plenipotentem i komissyonerem. Dla tego wszyscy miewają nawet dla niego niejaki szacunek — a najbardziéj służba, która go się wyraźnie, tak jak pana, boi.

(d. c. n.)

Przybyli do Poznania dnia 3. Marca.

BAZAR: Mielęcki z Nieszawy; Laskowski z Kruszewa.
HOTEL BAWARSKI: Günther z Wrocławia; Halinger z Gdańska; Kierski z Gąsawy; Twardowski z Kobelnik.
HOTEL DREZDEŃSKI: Treube z Raciborza; Isert z Mogilna.
HOTEL RZYMSKI: Seredynski z Roskowa; Hedinger z Brodów; Rille, Reinhold, Szuszczyński z Stęszewa; Bordwicki z Dobieszewka.
HOTEL PARYSKI: Nieżuchowski i Broonicka z Nieświastowic; Eichorst z Bytynia; Bojanowski z Podlesia kościelnego.
POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Hr. Kwilecki z Wróblewa; Löwe z Berlina.
HOTEL WIEDEŃSKI: Węsierski z Zakrzewa.
HOTEL BERLIŃSKI: Parpart z Strzyżewa; Kuczborski z Dąbrowa; Glaubitz i Kretschmer z Srody; Bullwien z Gołańczy; Jacob z Berlina.
POD BIAŁYM ORŁEM: Wolszlegier z Zbieta; Lurczyński z Podlesia.
HOTEL KRUGA: Söndrop z Leszna.
POD KORONĄ: Ambrozius z Pobiedzisk; Pinner z Pniew.
HOTEL EICHBORNA: Reich z Smigla; Mann z Baranowa.
W mieszkaniu prywatném: Gutman z Wrocławia, ulica Nowa Nr. 5 B.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.
Król. Sąd powiatowy w Gnieźnie,
z dnia 23. Lutego 1853

Do Stanisława Logi należąca wieś szlachecka Ruchocinek K. 6., do której olendry Głoszyna i pustkowie Siedleczka należą, a przez towarzystwo Ziemstwa na 55,849 Tal. 26 sgr. 10 fen. podług attestu hipotecznego, warunków i taxy, które w Registraturze przejrzane być mogą, oszacowane zostały, mają być dnia 20. Czerwca 1853. r. przed południem w izbie zwykłych posiedzeń sądowych, w dalszéj licytacyi, w drodze exekucyi sprzedane.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.
Król. Sąd powiatowy w Szremie.
Wydział pierwszy.

Dobra szlacheckie Mszczyczyn w tutejszym powiecie położone, z przyległościami łącznie z borem na 4696 Tal. 26 sgr 1 fen. otaxowanym, oszacowane na 128,634 Tal. 28 sgr. 5 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 11. Maja 1853. przed południem o godzinie 11téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Postanowienie przełożonych Towarzystwa Poznańskiéj kassy pogrzebowéj z dnia 13. Lutego r. b.

Członków towarzystwa Poznańskiéj kassy pogrzebowéj, którzy w składkach zalegają, niniejszém się ostatecznie wzywa, aby takowe najpóźniéj od dziś w czterech tygodniach na ręce Rendanta towarzystwa Pana Fryderyka Seidemann przy ulicy Weneckiéj pod Nrem 5. złożyli, w przeciwnym razie utracą podług §. 11. ustaw wszelkie swe prawa do towarzystwa i kassy i zostaną bezwzględnie wykluczeni.

Osoby chcące do towarzystwa wstąpić, mogą się każdego czasu podług wyżéj wspomnionego mandatu zgłosić, jeżeli są papierami przepisanemi, jako metryką itd., zaopatrzeni.

Poznań, dnia 16. Lutego 1853.
Z polecenia: Scheding.

Nauczyciel prywatny chcący dzieci do wyższych szkół gimnazyalnych przysposobić, stara się o miejsce. Bliższe warunki w księgarni **Langiego w Gnieźnie.**

Pewna zacna familia życzy sobie przyjąć na stancyą pensyonarzy, gdzie zarazem repetycye udzielane będą. Dowiedzieć się można w księgarni Pana **Żupańskiego** na Nowéj ulicy.

Wszelkie nasiona, jakie są ogłoszone w rozmaitych wykazach dołączonych do gazet, sprowadzamy z miejsc nam wskazanych sposobem komissyjnym, tak że każdy chcący skąd kolwiek nasiona sprowadzić, tylko do nas zgłosić się o to potrzebuje. — Zresztą utrzymujemy własny zapas nasion najużywańszych na miejscu i sprzedajemy je po cenach jak najtańszych.

W. Stefański & Cp. w Poznaniu
w Bazarze.

Prawdziwe guano peruwiańskie, przez związki centralne rólnicze w Frankfurcie n. O. i Poczdamie z składu naszego zalecone, sprzedawane będzie przez Pana Teodora Baartha w Poznaniu, ulica Szewska Nr. 19. Za prawdziwość towaru tego ręczyć można, gdyż on koleją żelazną odbierany bywa.

Berlin, w Lutym 1853.
J. F. Poppe & Comp.

Znajdujący się na składzie Pana Teodora Baartha **guano** ma własności najlepszego Peruwiańskiego **guano.** Zawiera bowiem około 60 $\frac{0}{0}$ ulotnych, pomiędzy témi obfitą ilość amoniaku i około 30 $\frac{0}{0}$ stałych części, pomiędzy témi zaś głównie fosforowe sole. Z tych przyczyn można go każdemu gospodarzowi jako najlepszy i nie sfałszowany gatunek polecić.

Poznań, dnia 11. Lutego 1853.
A. Lipowitz, chemik.

Sprzedaż towarów po cenach zniżonych trwać będzie do przyszłego tygodnia.
Małą ilość $\frac{7}{4}$ szerokiego czysto wełnianego tybetu (w kolorach jasnych) po $7\frac{1}{2}$ i 10 Sgr.
Ciężkie wełniane Napolitains po 5 i $5\frac{1}{2}$ Sgr.
Szkockie kaźmirki po 5 do 6 Sgr.
$\frac{6}{4}$ szerokie pure-laines od 10 do 15 Sgr.
$\frac{6}{4}$ « Mixed-Lustre po $7\frac{1}{2}$, 10 i $12\frac{1}{2}$ Sgr., których zapasy już znacznie wyprzedane zostały, polecam szczególniéj.
Antoni Schmidt
Handel płótna, sukna i towarów łokciowych.

Kompletne urządzenie do handlu materyalnego jest jak najtaniéj do sprzedania. Bliższe wiadomości u R. Bischofa, Nowa ulica Nr. 4.

Zapas prawdziwéj wody Kolońskiéj Maria Farina cotylko otrzymała
Julia Nowicka, Wodna ulica Nr. 28.

Wigoń, różne gatunki bawełny i tak nazwaną Estremadura cotylko odebrał Handel **Julij Nowickiéj,**
Wodna ulica Nr. 28.

Rafinowany sok marchwiany,
środek radykalny przeciw chrypce, kaszlowi, kataralnym cierpieniom, bólowi żołądka, zaflegmieniu, kaszlowi duszącemu, a szczególniéj przeciw chorobie na robaki dla dzieci, jest znów w zapasie i można nabyć flaszeczkę za 15 Sgr. u **Ludwika Jana Meyer.**

Zamyślając od 1. Paźdz. r. b. zaprzestać całkiem handlu żelaza, polecam więc Szanownym kupcom mającym chęć nabyć towarów różnych, iż tychże mogą u mnie za zadowalniające ceny dostać. Poznań, Wodna ulica Nr. 1.
M. Lipiński.

Prawdziwy angiel. tłuszcz do wozów,
nazywany także
artyleryjném lub metalowém smarowidłem,
przydatne szczególniéj do wozów z osiami żelaznemi, utrzymuje bowiem osi zawsze w chłodzie i czystości, sprowadził **wprost z Liverpol** i przedaje w nietkniętych baryłkach, ważących $\frac{1}{8}$ do $2\frac{1}{2}$ cetnarów, jako też na wagę, po bardzo umiarkowanych cenach

Skład gazu i rafinerya oleju
w Poznaniu przy zamkowéj ulicy i narożniku rynku Nr. 84. **Adolf Asch.**

Kurs giełdy Berlińskiéj. Dnia 1. Marca 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{2}$
dito z roku 1850	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{3}{4}$
dito z roku 1852	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{7}{8}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$93\frac{1}{4}$
dito premiów handlu morskiego	—	—	$148\frac{1}{2}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$92\frac{3}{4}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$103\frac{1}{2}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{8}$
dito Prus Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	97
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{4}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	$104\frac{7}{8}$
dito W. X. Pozn., nowe	$3\frac{1}{2}$	—	98
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{3}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$100\frac{7}{8}$
Louisdory	—	—	111
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	$92\frac{1}{2}$